

1. Zagadnienie szkoły w Polsce od zarania Niepodległości jest przedmiotem troski czynników państwowych i społecznych oraz tematem rozważań prasy. Obecnie Państwowa Rada Oświecenia Publicznego rozpoczęła obrady nad kwestjami, związanymi ze stanem szkolnictwa w Polsce. Zgasił je dłuższym przemówieniem min. WRiOP prof. Świętosławski, obrazując sytuację w tej dziedzinie ze specjalnym uwzględnieniem trudności, jakie wynikły z wielkiego przyrostu liczby urodzeń dzieci po wojnie. Przyrost ten, oczywiście, wzmógł napływ uczniów w szkolnictwie powszechnym, a następnie - w średnim, gdzie przewyższa lata ubiegłe o kilkadziesiąt procent. Przed dwoma laty mieliśmy 38.000 etatów nauczycielskich, w roku zeszłym uruchomiliśmy 2.000 - mówił minister - w roku bież. zaś rozpoczęło pracę nowych 4 tysiące nauczycieli. Istnieją wszelkie dane, że w roku następnym minie bezpowrotnie już zagadnienie bezrobocia nauczycieli a jednocześnie wszystkie dzieci znajdą miejsce w szkołach. Dotyczy to w pierwszym rzędzie szkolnictwa powszechnego. W szkolnictwie średnim ministerstwo walczy z trudnościami zupełnie wyjątkowymi. Dane statystyczne wskazują na znaczny wzrost liczby młodzieży w wieku od 13 do 18 lat, zapełnia ona najbardziej klasy szkolne niższe, ale też w najbliższych latach podniesie liczebność klas wyższych. Można wobec tego stwierdzić, że weszliśmy w kryzys wyjątkowego przeludnienia szkół średnich. Następnie minister przedstawił realizację reformy szkolnej oraz omówił zagadnienie szkół zawodowych, których liczba wobec rozwijającego się życia gospodarczego jest niedostateczna. W szkołach zawodowych kształci się blisko 30 tys. uczni. Okoliczność tę weźmie się pod uwagę przy układaniu budżetów, jak też przy opracowywaniu sieci szkół. Szczególną troską ministerstwa jest sprawa istotnego polepszenia stanu szkół rolniczych i uważa minister za nieodzowne zwiększenie sum na ten cel przeznaczonych.

Omawiając szkolnictwo wyższe, minister zatrzymuje się dłużej nad znanym zagadnieniem domagania się przez część studentów podziału miejsc w audytoriach. Następstwem tego były smutne zajścia i zmarnowanie w ub. roku znacznej ilości czasu, przeznaczonego na studia. Na początku bieżącego roku akademickiego powtórzyły się znów ekscesy, doprowadzając do zawieszenia wykładow na uniwersytecie i politechnice we Lwowie. W kilku uczelniach rektorzy, opierając się na przysługującym im prawie wydawania rozporządzeń porządkowych, usiłowali tą drogą sprawę załatwić. Ferment jednak w salach wykładowych na niektórych uczelniach trwa i praca na tym, cierpi. Dopełnić należy, że w wielu wypadkach szczupłość pomieszczeń jeszcze bardziej utrudnia utrzymanie porządku.

W dalszym ciągu minister poruszył sprawę popierania twórczości naukowej i podkreślił, że zawładnięcie szeregu konwencji kulturalnych z poszczególnymi krajami, jak z Francją, Belgią, Jugosławią, Szwecją, Węgrami, Rumunią i in. - rozszerzyło znacznie ramy działalności wydziału nauki i włożyło na nas obowiązek systematycznego zacieśniania tych stosunków.

Rezumując, minister stwierdza, że ponad wszystkimi jednak problemami nauczania góruje zagadnienie najlepszego wychowania duchowego, moralnego i fizycznego milionowych rzesz młodzieży, gdyż podstawą, na której można budować organizację życia zbiorowego, powinien być człowiek o poczuciu wysokiej etyki i głębokiej moralności. Wielki rozwój ludzkości wykazały, że wszczepienie tych zasad jest do osiągnięcia jedynie przez wychowanie religijne młodych pokoleń.

/ Powagę obchodów święta 11 listopada w Poznaniu - wiecy to, jak wiadomo, organizacje młodzieży wszelkich kierunków zgodnie defilowały z wojskiem akcentując swą wolę służenia obronności państwa - zamąciło niewłaściwe zachowanie się części młodzieży spod znaku stronnictwa narodowego. Młodzież ta nie tylko zbojkotowała apel ministra spraw wojskowych do wzięcia udziału w defiladzie, ale podczas rewii pozwoliła sobie na okrzyki skierowane do młodzieży biorącej w niej udział. Wobec takiego nietaktu dowódca wojskowy okręgu poznańskiego gen. Koll, jako przedstawiciel armii, organizatorki defilady, oświadczył, w którym stwierdził, że wystąpienia młodzieży narodowej mające charakter partyjno-polityczny, obraziły wojsko i zapowiedział wyciągnięcie pełnych konsekwencji w stosunku do manifestantów. Przykry ten zgrzyt piętnuje cała prasa polska.